ROK III 15 LUTY 1930 № 4

PRZEGLĄD RYBACKI

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, SEKCJI RYBACKIEJ MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO WE LWOWIE, WIELKOPOLSKIEGO I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO TOW. RYBACKIEGO W WILNIE, WYDZIAŁU RYBACKIEGO C. T. O. i K. R. W WARSZAWIE

WYDAWANY Z ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA PRZY MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA W WARSZAWIE

Inż. M. GIERAŁTOWSKI.

Preliminowanie dożywiania w gospodarstwach stawowych.

Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy gospodarstwa wiejskie mogły istnieć przy małej produkcji, będącej następstwem ekstensywnej gospodarki, wyrażającej się ograniczonemi bardzo nakładami zarówno wiedzy jak i kapitału.

Dziś trudniejsze warunki ekonomiczne pchają nas nieustannie do bardziej intensywnej i wydajnej pracy w każdej dziedzinie.

To dźwiganie się do postępu nie pominęło rzecz prosta i sztucznej gospodarki stawowej, jednakże ta ostatnia zaczęła wchodzić na tory racjonalnej i bardziej intensywnej hodowli znacznie później niż inne gałęzie produkcji wiejskiej.

Tłumaczyć to należy zupełnie odrębnym światem zagadnień jak i metod badawczych, przystosowanych do specjalnych warunków życia pod wodą, tak przecież znacznie różniącego się od życia naziemnego. Różnica ta i specjalne trudności badania życia pod wodą spowodowały jakby opóźnienie rozwoju nauki rybactwa i zaliczenie jej do szeregu „młodych" nauk.

Tem niemniej ostatnie jednak dziesięć lat pracy w rybactwie, u nas w kraju, zaznaczyły się znacznem podniesieniem produkcji stawowej i już dziś pod tym względem w całym sze-

regu gospodarstw rybnych wyprzedziliśmy naszych najbliższych sąsiadów: Niemców i Czechów, mających zbliżone do naszych warunki klimatyczne i terenowe.

Jeżeli chodzi o moment uintensywnienia gospodarstwa stawowego, to niewątpliwie sztuczne dożywianie ryb, jest tu jednym z bardzo ważnych elementów. Pociąga to za sobą, rzecz prosta, znaczne zwiększenie kapitału obrotowego na paszę, dodatkową obsadę i t. p., poza tem zwiększa ryzyko gospodarcze, ale wzamian za to umożliwia parokrotnie zwiększenie wydajności stawu i produkcji ryb.

Preliminowanie dożywiania oparte jest na przyrostach t. zw. naturalnych, ściślej mówiąc na paszy naturalnej, która się wytwarza w danym stawie. Im większą ilość paszy naturalnej znajduje obsada (ryby) danego stawu, tem większe ilości paszy sztucznej ryba może pobrać.

To też największą troską hodowcy powinno być zwiększenie w stawie paszy naturalnej drogą odpowiedniego traktowania stawu przez nawożenie, koszenie zarośli stawowych i t. p. I dlatego też niewątpliwie błędnem jest powtarzane bardzo często twierdzenie, że na stawach świeżo założonych żywić ryby nie należy, bo i tak ryby mają tu dużo pokarmu naturalnego. Właśnie obfitość pokarmu naturalnego daje nam możność osiągania maximalnych w danych warunkach przyrostów przy zastosowaniu racjonalnie ułożonej obsady i żywienia. Karp, bo jego przedewszystkiem mamy na uwadze w gospodarce stawowej, z natury swej jest rybą zwierzęcożerną (według terminologji niemieckich autorów, „Kleintierfrässer“), czyli że najchętniej zjada małe zwierzątka wodne, jak larwy wszelkiego rodzaju owadów, mięczaki, robaki etc i za wyjątkiem paru miesięcy swego życia, nigdy poza tem nie jest rybą planktożerną, w ścisłem tego słowa znaczeniu, do jakich bardzo często hodowcy go zaliczają. Długoletnie badania prof. T. Spiczakowa (Kraków) nad zawartością jelita u karpi (referat wygłoszony w styczniu b. r. na posiedzeniu Sekcji Rybackiej Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego w Warszawie) wykazały, że nawet 2-miesięczny karp przedkłada w swem pożywieniu pobieranie larw komara (z rodzaju Chironomus) nad pokarm planktonowy, starsze natomiast roczniki karpi zasadniczo planktonem się nie żywią — nie mają zresztą ku temu należycie wykształconego aparatu sitkowego na łukach skrzelowych, tak

jak to mają inne ryby typowo planktonożerne, jak śledzie, sielawy, sieje i t. p. Pasza sztuczna, jaką w naszych warunkach zadajemy karpiom, jest to przedewszystkiem łubin, a więc pasza roślinna, do której organicznie karp nie jest przystosowany. Tem niemniej karp bardzo chętnie łubin pobiera i tem lepiej go przyswaja, a więc trawi, im więcej znajduje pożywienia naturalnego, które prawdopodobnie ułatwia mu proces trawienia, niewłaściwej dla soków trawiennych karpia, paszy roślinnej. Tem właśnie należy tłumaczyć, jak już o tem wspominałem wyżej, że karpie tem większe ilości paszy sztucznej roślinnej mogą pobrać, im dany staw jest zasobniejszy w paszę naturalną i dlatego też preliminowanie dożywiania karpi opieramy na ilości paszy naturalnej, jaka się wytwarza w danym stawie, a wyrażającej się w kilogramach przyrostu ryb z danego stawu, w ciągu jednego sezonu hodowlanego.

W związku z powyższem konieczne jest utrzymanie pewnego stosunku między ilością zadawanej paszy sztucznej, a paszą naturalną, albowiem od tego uzależnione jest lepsze lub gorsze wyzyskanie przez ryby karmy sztucznej, co ostatecznie decyduje o opłacalności żywienia.

Ilość kilogramów paszy sztucznej, jaką zyżywamy na produkcję 1 kg. mięsa ryby nazywamy współczynnikiem żywienia, który to współczynnik orjentuje nas, jak dalece sztuczne dożywianie ryb nam się opłaca.

Stosowane w szerokiej praktyce dożywianie karpi łubinem, przekonało nas, że w granicach opłacalności, a więc przy współczynniku żywienia 5 — 7 możliwe jest zwiększenie produkcji z danego objektu dwu i trzykrotnie w stosunku do przyrostu naturalnego.

Dalsze zwiększanie przyrostu aż do czterokrotnego, również w warunkach sprzyjających jest możliwe, aczkolwiek pociąga za sobą zwiększenie współczynnika, a tem samem zmniejsza opłacalność żywienia.

Poza tem na drodze dalszego zwiększania przyrostów w stawach karpiowych, zwłaszcza przy dużych przyrostach naturalnych i płytkich stawach, stają na przeszkodzie ciężkie warunki oddechowe dla ryb, jakie się wytwarzają w tak znacznym skupieniu ryb w stawie, a co niekiedy w dni upalne może spowodować śnięcie.

Nie należy jednak sądzić, aby bardziej korzystnem było zadawanie sztucznej paszy w stawach słabiej zarybionych, gdzie ze względu na niewątpliwie lepsze wyzyskanie paszy sztucznej, a więc i odpowiednio mniejszy współczynnik żywienia, zdawałoby się można spodziewać się lepszych rezultatów w ogólnym przyroście ryb ze stawu.

W rzeczywistości jednak żywienie małej obsady, częstokroć ledwie pokrywającej przyrost naturalny, nietylko, że nie daje efektywnych korzyści w postaci większych przyrostów ryb, ale doprowadza nawet do wręcz błędnego wniosku, jakim jest wówczas teoretycznie obliczony, duży współczynnik żywienia.

Rezultaty powyższe występują jeszcze jaskrawiej w tych dość częstych w praktyce wypadkach, kiedy stosowane jest dożywianie obsady, niepokrywającej nawet przyrostu naturalnego. Jako skutek tego rodzaju postępowania występuje znacznie gorsze wyżerowanie naturalnego pokarmu w stawie. Mała liczebnie obsada stawu, nasycona dobrze przyswajaną, dzięki obfitości paszy naturalnej, paszą sztuczną, nie jest przecież w stanie należycie wyżerować naturalnego pokarmu w stawie, skutkiem czego efektywny przyrost naturalny maleje. A jeżeli przy obliczeniu współczynnika żywienia, odliczamy od ogólnej sumy przyrostu, normalny przyrost naturalny, (osiągany w latach, gdy nie karmiono), to współczynnik żywienia zawsze wypada wówczas bardzo wysoki, a stąd wyciągamy błędny wniosek, że żywienie słabo się opłaca.

To też pragnąc, żeby efekt żywienia zaznaczył się wyraźnie, należy stosować obsady większe, poczynając przynajmniej od 30 — 50%% większych niż te, jakie odpowiadają przyrostom naturalnym.

W trosce o należyte wyzyskanie naturalnych zasobów stawu, będących podstawą do tem intensywniejszego dożywiania ryb nie możemy ominąć doniosłości mieszanych obsad, wprowadzanie których coraz szersze znajduje zastosowanie w praktyce.

Obsadzając staw i kroczkami i narybkiem karpi, już niewątpliwie znacznie lepiej wyzyskujemy jego naturalne zasoby pokarmowe, a dodatek do obsady jeszcze wycieru karpi już tem samem podnosi częstokroć przyrost naturalny stawu o kilkadziesiąt procent, przez lepsze wyżerowanie stawu.

Każdy staw z natury rzeczy posiada różnorodne pożywienie naturalne, a tem samem przystosowany jest do wyżywienia rozmaitych roczników i gatunków ryb, tem niemniej każdy jednak staw w zależności od warunków terenowych i całego szeregu innych czynników, ma jakby swoją specjalność w wytwarzaniu odpowiednich warunków rozwojowych dla tego lub innego rodzaju pożywienia naturalnego, specjalnie odpowiadającego młodszym lub też starszym rocznikom karpi.

Dlatego też rzeczą bardzo ważną jest odpowiednie oszacowanie stawu i odpowiednie dobranie korzystnego stosunku poszczególnych roczników karpi w obsadzie każdego stawu.

Materjałem, który mógłby posłużyć dla tego rodzaju szacunku powinny być szczegółowe żestawienia obsady i odłowów.

Błędem jest niewątpliwie obsadzanie nowych stawów w pierwszym roku ich eksploatacji samemi kroczkami lub też przewagą kroczków, albowiem kroczki nie znajdują właściwego dla nich grubszego pokarmu naturalnego, wtedy kiedy narybek i wycier mają tu najbardziej sprzyjające warunki pokarmowe.

W parze z niewłaściwie dobraną obsadą stawów idzie gorsze wykorzystanie paszy sztucznej, stąd często niezadawalające wyniki żywienia lub pozornie małe przyrosty naturalne stawów.

Nie mniej ważną rolę przy dożywianiu ryb odgrywa poza tem sam sposób zadawania paszy. Jeżeli chodzi o łubin, to przedewszystkiem należy go zadawać w postaci gniecionego lub grubo śrótowanego ziarna, ułatwiając w ten sposób rybie pobieranie, a następnie miażdżenie już drobniejszych cząstek na zębach gardłowych.

Przygotowany w powyższy sposób łubin, rzecz prosta, zdrowy i niezbutwiały, zadajemy w stanie surowym (nieodgoryczony) na sucho do stawu. Tu również nie jest rzeczą obojętną, gdzie to ziarno sypiemy i hodowca musi pamiętać, że raczej on wraz z paszą powinien szukać ryby w stawie niż ryba paszy. Chodzi nam o to, żeby nie odciągać ryby z jej naturalnego żerowiska na stawie do paru miejsc w przeciwległym końcu stawu, a zadawać paszę bezpośrednio na naturalnem żerowisku. Jeżeli będzie słoneczny i ciepły dzień należy rozsiewać paszę na płytszych partjach stawu, bo tu właśnie ryba będzie żerować, a w dni pochmurne i zimniejsze, rozsiewać na głębszej wodzie.

Bardzo często przyczyną niewyjadania paszy właśnie jest niewłaściwe jej zadawanie, a więc sypanie z grobli przy pełnym zalewie stawu w pewnych zazwyczaj nielicznych miejscach masy paszy na jedną kupę, którą pojedyńcze sztuki ryb, jakie się szczęśliwie znajdą nieopodal tego miejsca, nie są w stanie pobrać, a która po paru dniach już się popsuje.

Najpraktyczniej zadawać paszę z łódki, bo w ten sposób najłatwiej możemy dotrzeć do właściwego żerowiska ryb. Jeżeli żerowisko ma twarde dno, nie mamy przy zadawaniu paszy żadnych trudności, natomiast na stawach mulistych i torfowych albo się ubiegamy do robienia specjalnych stołów pod wodą, co zresztą wcale nie jest praktyczne, albo też, co jest bardzo praktyczne, wysypujemy piaskiem pewną przestrzeń i w ten sposób zabezpieczamy paszę od zapadania się w muł.

Całą preliminowaną ilość paszy, przeznaczoną na skarmienie w ciągu sezonu hodowlanego, rozkładamy na poszczególne miesiące, następnie tygodnie i wreszcie dnie i temi dawkami odpowiednio manipulujemy. Zadawać paszę niewątpliwie powinno się codziennie o ile, rzecz prosta, nie staje na przeszkodzie nieodpowiednia pogoda i obniżenie się temperatury wody poniżej 12° C., dlatego też żywić należy z termometrem w ręku, redukując lub zwiększając dawki w miarę wzrostu temperatury do ca 25° C. W zależności od przebiegu pogody, dawki na poszczególne miesiące ulegają dość znacznym wahaniom, jednakże w przybliżeniu układają się następująco: maj 5%, czerwiec 10%, lipiec 30%, sierpień 35%, wrzesień 20%. Muszę jednak zaznaczyć, że zużycie w miesiącu wrześniu 20% paszy możliwe jest tylko przy dodaniu do obsady wycieru, a w przeciwnym razie nie przekracza 10%.

Zadawanie paszy w gospodarstwie intensywnie prowadzonem powinno być powierzone odpowiednio wyszkolonemu personelowi, będącemu pod ciągłą kontrolą i tylko wówczas można być pewnym, że duży kapitał, jaki został wydany na paszę, został celowo i korzystnie zużyty.

Brak w tym kierunku odpowiedniego zrozumienia własnego interesu właścicieli gospodarstw rybnych niestety jest bardzo duży i daleko łatwiej jest zachęcić hodowców do intensywnego żywienia niż następnie do należytego zorganizowania samej pracy i mniejszego, a racjonalnego podania pokarmu, żerującej rybie.

GŁOSY RYBAKÓW.

Uwagi o rybactwie w Małopolsce Wschodniej.

Rybactwo rzeczne w t. zw. Małopolsce Wschodniej, czyli w województwie: lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem właściwie jest zupełnie niezorganizowane. Również nie jest tu prowadzona żadna planowa akcja zarybieniowa. Nieco lepiej rzecz się ma z gospodarstwami stawowemi.

Gospodarstwa te, mianowicie większe, są częściowo zrzeszone w Związku Hodowców Ryb. Gospodarstwa jednak mniejsze: włościańskie i gminne, podobnie jak rzeki, pozostawione są bez opieki i o ich stanie zagospodarowania trudno coś konkretnego wobec braku odnośnych danych powiedzieć. A gospodarstw tych jest na terenie trzech omawianych województw, jak wskazuje załączony wykres — dość dużo (wykres str. 148).

Gospodarstw stawowych na terenie województwa lwowskiego mamy — 6178,8 ha, na terenie woj. tarnopolskiego — 4569,8 ha i na terenie woj. stanisławowskiego — 1992,9 ha. Razem w trzech województwach stawów ha (patrz wykres).

Na terenie omawianych trzech południowo-wschodnich województw mamy też pokaźną ilość zagospodarowanych dzikich stawów. Z danych zebranych przez Sekcję Rybacką M. T. R. stosunki te przedstawiają się następująco: województwo lwowskie posiada — 2056,2 ha stawów dzikich, tarnopolskie — 2268,0 ha stawów dzikich, stanisławowskie — 929,0 ha. stawów dzikich.

Jak już wspomniałem najbardziej zaniedbaną gałęzią gospodarki rybnej jest tutaj gospodarka rzeczna. W tej dziedzinie odczuwa się największe braki. Tłumaczę to tem, że niema tu jednolitego organu państwowego, któryby kierując działalnością rybacką w trzech województwach, mógł unormować stosunki rybackie, oraz poprowadzić gospodarkę na odpowiednim poziomie.

Jak wiadomo na podstawie ustawy o rybołówstwie z dnia 31-go października 1887 r. na rzekach całej Małopolski utworzono 493 rewiry rybackie. Rewiry te dzielą się na własne i dzierżawne. Dużą część rewirów własnych posiada Skarb Państwa. Na Małopolskę Wschodnią przypada 358 rewirów, z czego 126 na woj. lwowskie, 88 na woj. tarnopolskie i 144 na stanisławowskie.

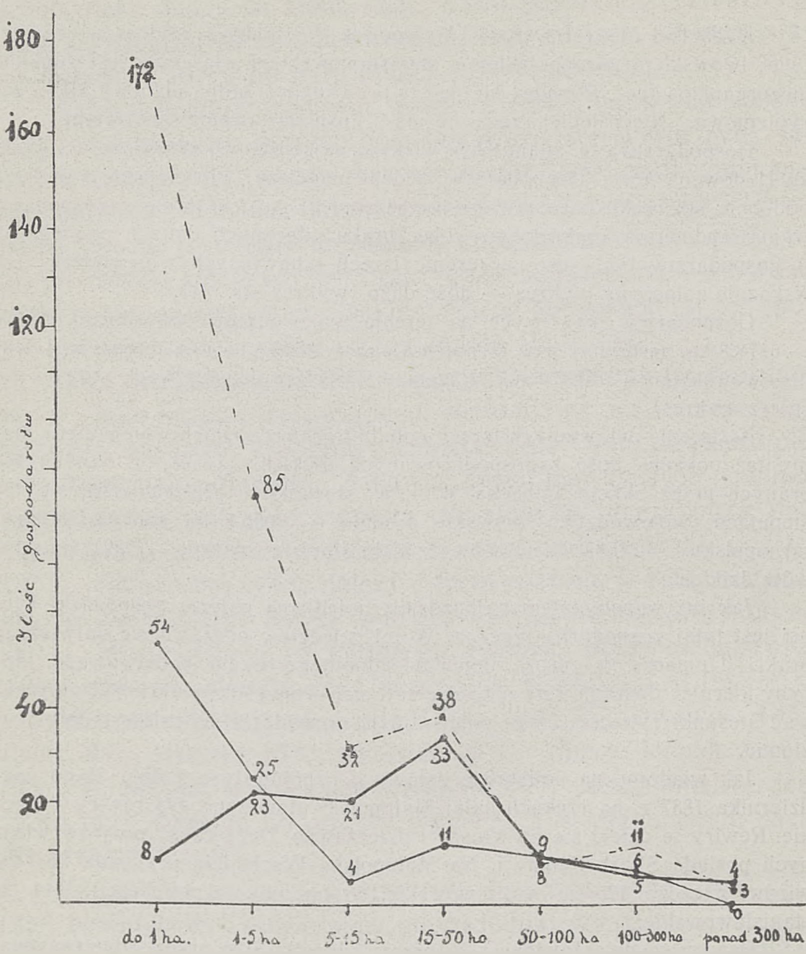
Rewiry są dzierżawione albo przez jednostki albo przez Towarzystwa. których jest 16-cie.

Akcją zarybieniową nikt jednak nie kieruje, każde Towarzystwo zarybia według swoich zapatrywań. Często też zdarzają się wypadki wprost bezcelowego postępowania, jak np. zarybianie Dniestru i jego dopływów łososiem.

Ośrodków produkcji ikry i narybku pstrąga jest kilka. Mamy mianowicie trzy wylęgarnie państwowe pod zarządem dyrekcji lasów i jedną prywatną w Hrebenowie, należącą do dyrekcji dóbr Skolskich.

Państwowe wylęgarnie własnej ikry nie produkują a sprowadzają ją ze Złotego Potoka w woj. kieleckiem (wł. hr. Raczyńskiego) w ogólnej ilości

150.000 szt. ikry pstrąga strumieniowego i tyleż sztuk ikry pstrąga źródlanego. Wylęgarnia w Hrebenowie posiada własną ikrę i produkuje 120.000 szt. narybku pstrąga strumieniowego. Ośrodków produkcji sandacza niema zupełnie.



Zestawienie gospodarstw stawowych w województwach: lwowskiem (linja przerywana), tarnopolskiem (linja gruba), stanisławowskiem (linja cienka).

Na rybostan wód ujemnie wpływa kłusownictwo, które szerzy się zupełnie bezkarnie, a rozwój jego ułatwiają łagodne kary, lub bezkarne załatwienie spraw oraz tolerowanie handlowania rybami różnej wielkości i w czasach ochronnych. Jako przykład przytoczę, że w okolicach podgórskich w każdym czasie nabyć można ładne okazy pstrągów.

Również ujemnie oddziaływują na rybostan zanieczyszczenia rzek ściekami zakładów przemysłowych.

Reasumując powyższe dane przychodzę do wniosku, że jedną z główniejszych czynności organizacyj rybackich winna być opieka nad gospodarstwami włościańskiemi i intensywne zarybianie wód naturalnych (rzek). Do przeprowadzenia i urzeczywistnienia tego planu należałoby dla gospodarstw stawowych:

a) stworzyć ośrodek produkcji narybku karpia, aby dać możność drobnymi rolnikom nabywania go po niższej cenie i zabezpieczyć ich od braku materjału obsadowego;

b) prowadzić stałą kontrolę tych gospodarstw, udzielać porad oraz urządzać pogadanki i kursy;

c) ułatwiać sprzedaż materjału obsadowego i kupieckiego przez stwarzanie spółdzielni rybackich.

Dla rzek:

a) poszerzyć istniejące wylęgarnie ewentualnie założyć nową, aby ułatwić dzierżawcom rewirów rzecznych nabywania ikry i narybku pstrąga i lipienia;

b) urządzić sandaczarnię;

c) objąć ogólny kierunek akcji zarybieniowej.

Wskazanem byłoby również urządzanie co pewien czas pokazów lub wystaw dla zachęty i zaznajomienia szerszego ogółu z tak ważną gałęzią gospodarczą.

Racjonalną gospodarkę na wodach omawianych województw, zdaniem mojem, zaprowadzić bedzie można jednak tylko wówczas, gdy na terenie tym zacznie działać rybacki organ państwowy jednolity i współpracujący ściśle z instytucjami społecznemi.

Inż. *Roman Prawocheński.*

Zanieczyszczenia rzeki Wisły w woj. pomorskiem.

Wiślani rybacy pomorscy, powiatów gniewskiego, tczewskiego i świeckiego skarżą się, że od pięciu lat woda rzeki Wisły jest silnie zanieczyszczana przez ścieki zakładów przemysłowych a przedewszystkiem przez cukrownie.

Wskutek tych zanieczyszczeń ryby z przestrzeni Wisły w wymienionych powiatach sną i uciekają w dół rzeki, tworzące się zaś grzyby tak zalepiają oczka sieci, że rybacy nie mogą ich nieraz udźwignąć. Rybacy wspomniani ponoszą kolosalne straty z jednej strony w zmniejszonych połowach ryb, z drugiej straty w sieciach, sieci bowiem oblepione grzybami bardzo szybko gniją. Sprawa zanieczyszczeń rzeki Wisły jest niezmiernie pilna, skargi rybaków powtarzają się nie po raz pierwszy. Trwające od lat kilku zanieczyszczenia odbijają się bardzo ujemnie na produkcji rybnej rzeki Wisły, a powodując szybsze zużywanie się sieci rybackich, tę zmniejszoną produkcję ogromnie podrażają. Niemniej ważną jest sprawa łososia w rzece Wiśle, zanieczyszczenia mogą w niedługim czasie fatalnie odbić się na łososiostanie rzeki Wisły i jej górnych dopływów, mogą wielkie wyrządzić szkody w olbrzymich nakładach rybackich około zarybiania górnych dopływów rzeki Wisły narybkiem łososia. Sprawa ochrony przed za-

nieczyszczeniem rzeki Wisły, królowej naszych rzek, ongiś tak obfitującej w szlachetne gatunki ryb, jest sprawą niecierpiącą zwłoki a rządowe czynniki rybackie powinny w tym względzie wydać jak najspieszniej jak najenergiczniejsze zarządzenia.

J. Błażejowski.
Wielk. i Pom. Tow. Ryb.

Motor spalinowy w gospodarstwie stawowem.

W związku z art. „O mechanicznem podnoszeniu wody do zasilania stawów" w N-rze 11 „Przeglądu Rybackiego" z 1929 r. pozwolę sobie w krótkości opisać pracę motoru na jednym ze stawów w tutejszem rybołówstwie.

Mamy jeden staw o lustrze wody 51 ha, który dopełnia się i utrzymuje w poziomie przy pomocy motoru spalinowego (ropnego) Wolfa o sile 13 HP. sprzężonego z pompą odśrodkową na jednej osi. Motor pracuje już trzy sezony a dokładne dane, zamieszczone poniżej, odnoszą się do ostatniego sezonu. Poprzednie lata dawały w przybliżeniu to samo.

Staw ma kształt nieregularny, ogroblowany z jednej strony groblą w kształcie lekkiego łuku o długości 1500 m. Z innych stron tworzą naturalne oparcie brzegi o lekkim spadku, temsamem staw posiada wiele miejsc płytkich. W terenie stawu jest stare łożysko rzeki o silnych zakrętach, głębokie około 1 metra, szerokie 8—12 metrów i płaska kilkumorgowa wysepka (niewliczona do lustra wody).

Stare koryto i niższe partje zalewa się bezpośrednio z rzeki podczas wiosennych wód, dopełnianie zaś stawu odbywa się sztucznie. Różnica poziomu wody w doprowadzalniku (do motoru doprowadza się wodę rowem około 1500 m długim) i stawie średnio 150 cm.

Dnia 21/5 1929 r. zaczęto staw dopełniać sztucznie. W stawie brakowało do normalnego poziomu 45 cm wody. Od 21/5 do 14/7 motor pracował przez całą dobę z kilkugodzinnemi przerwami co kilka dni, od 15/7 do 30/8 średnio po 14 godzin na dobę.

W okresie od 21/5 do 14/7 pracował 770 godzin i zużył ropy — 2260 kg, oliwy — 526,5 kg, od 15/7 do 30/8 — 623 godziny i zużył ropy = 1700 kg, oliwy = 371,5 kg. Ogółem pracował motor 1393 godz. (maj i czerwiec 473, lipiec 542, sierpień 378 godz.). Ropy ogółem zużyto — 3960 kg, oliwy — 898 kg.

Dnia 1/9 zaprzestano pompowania stawu a 24/9 rozpoczęto połów ryb.

Motor pracował bez zarzutu przy 420 obrotach, a wydajność pompy 8400 litrów na minutę (teoret. obr. motoru 450, wydajność pompy 9000 litr).

Najwyższy stan wody, jaki osiągnięto około 15 lipca, wynosił 3 cm poniżej normalnego poziomu stawu, następnie utrzymywał się średnio 7 cm (niżej norm. poziomu).

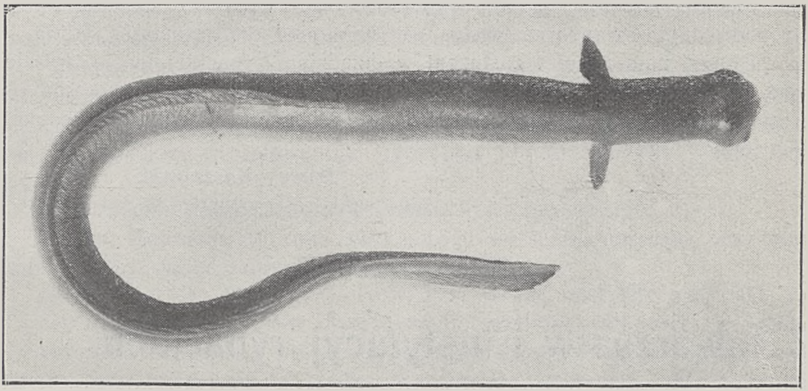
Na podstawie powyższych danych obliczyć można czy i jak kalkuluje się mechaniczne podnoszenie wody przy zastosowaniu motoru spalinowego, oczywiście bardzo ważną rzeczą jest przestrzeń stawu i przystosowanie odpowiedniej siły motoru.

Dodaję, że parowanie i przesiąki w ubiegłym sezonie wynosiły w sztucznie zalewanym stawie 1,59 l. na hektar i sekundę. Do silniejszego parowania przyczyniły się w dużej mierze wspomniane powyżej płytkie przestrzenie.

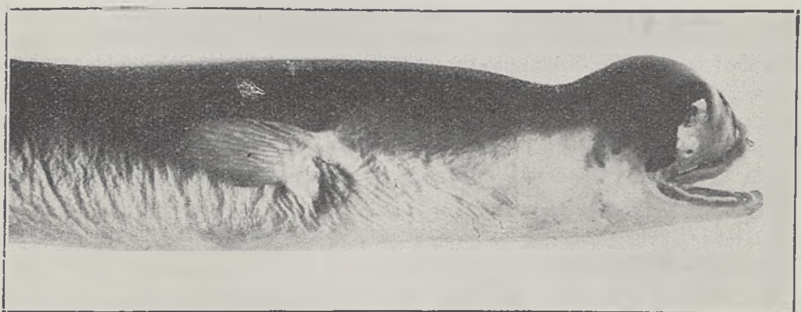
Ajbin Tadeusz
Kier. ryb. w Bołszowcach.

Choroba oczu u węgorza.

W jednem z jezior pomorskich złowiono w r. 1929 węgorza chorego na oczy (rys. 1). Węgorza tego spotkałem w hali rybnej w Bydgoszczy, niestety nazwy jeziora, z którego pochodził, niemożna było ustalić. Wspomniany okaz węgorza miał długości 84 cm, wagę 0,88 kg, był ślepy, oczy miał wysadzone z oczodołów, silnie nabrzmiałe, z nagromadzoną wewnątrz brudno-krwistą materją (rys. 2). Głowa a szczególnie szczęka górna silnie



Rys. 1 Węgorz chory na oczy.



Rys. 2. Głowa i szczęka dolna, zniekształcone przez chorobę.

opuchnięta, zaczerwieniona i zniekształcona. Na brzuchu i pletwie ogonowej widoczne było zaczerwienienie. Okaz został zaformalinowany i oddany celem szczegółowego zbadania choroby Pracowni Rybackiej Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Bydgoszczy.

J. Błażejowski.

List otwarty do wszystkich pp. Kierowników gospodarstw rybnych Rzeczypospolitej Polskiej *).

Śród pracowników umysłowych, sfery kierownicze gospodarstw rybnych stanowią obóz zupełnie niezorganizowany, najbardziej wyzyskiwany i społeczna ochrona pracy tych rzesz wcale nie istnieje.

Kierownicy gosp. rybnych muszą być zorganizowani w Związek zawodowy celem omówienia wspólnej akcji i poprawy bytu, a w szczególności postulatów tej organizacji.

Musimy zespolić się, jako wykwalifikowani fachowcy stawowi staniemy pod jednym sztandarem wielce cenionego prof. dr. Franciszka Staffa.

Dobrze nam znani i zasłużeni w dziedzinie rybackiej inż. J. Roesler i inż. J. Arnold zechcą łaskawie nam przyjść z pomocą zorganizowania się, a my, stojąc na jednej placówce, będziemy zawsze wdzięczni w imię ogólnego dobra i sławy.

Ignacy Kaszewski.
Kierownik gosp. rybnego w Sosnowicy.

Z towarzystw i instytucyj rybackich.

Ze Związku Organizacyj Rybackich Rz. P.

Komunikat Sekcji stawowej Związku Organizacyj Rybackich Rz. Pol.

Zjazd hodowców ryb stawowych.

Nawiązując do Komunikatu Związku Org. Ryb. Rz. P. umieszczonego w Nr. 3-im „Przeglądu Rybackiego" str. 125, niniejszem zawiadamiamy, że w celu nieprzeciążania programu zjazdu nadmierną ilością oddzielnych referatów, wygłoszone będą trzy zasadnicze referaty t. j.:

I. ref. inż. E. Rudzińskiego i prof. Spiczakowa: „O intensyfikacji gospodarstw stawowych";

II. ref. prezesa Zw. Prod. Ryb. inż. St. Janickiego: „O podstawach organizacji gospodarstw stawowych";

---

*) Powyżej zamieszczamy list otwarty, nadesłany do redakcji przez p. I. Kaszewskiego z prośbą o umieszczenie w „Przeglądzie Rybackim".

Redakcja.

III. ref. inż. H. Rzepeckiego: „O gospodarce wodnej w rybołówstwie stawowem".

Te trzy zasadnicze referaty obejmą zagadnienia, które w dyskusji rozwiną Panowie Korreferenci wymienieni w Komunikacie zamieszczonym w Nr. 3 „Przeglądu Rybackiego".

Sekcja Stawowa Zw. Org. Ryb. Rz. P. niniejszem uprzejmie prosi panów hodowców ryb stawowych o wzięcie udziału w przemówieniach dyskusyjnych i uprasza się o jak najśpieszniejsze przysłanie do Związku Org. Ryb. tez swoich przemówień.

Wybrane opracowania będą umieszczone w prasie.

Z Wielkopolskiego i Pomorskiego Tow. Ryb.

Sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok 1929.

Lokal. Lokal T-wa mieścił się w Bydgoszczy przy ul. Kwiatowej 4.

Członkowie. W roku 1929 T-wo liczyło ogółem 252 członków zwyczajnych, z których opłaciło składkę 222 członków.

Członkowie T-wa posiadali wzgl. dzierżawili ogółem ca 30.000 ha jezior, 120 klm rzek i około 1000 ha stawów. Rybaków jeziorowych i właścicieli jezior było 171, rybaków rzecznych 12, właścicieli stawów 28, urzędników rybackich 7, miłośników rybactwa 13, kupców ryb i sieci rybackich 8.

Posiedzenia Zarządu. Zarząd T-wa odbył 4 posiedzenia.

Walne Zebrania. W roku 1929 odbyło się jedno doroczne oraz trzy nadzwyczajne walne zebrania członków.

Dziennik T-wa. Dziennik T-wa za 1929 rok wynosił 3298 pozycyj.

Urzędnicy T-wa. T-wo utrzymywało urzędnika fachowego w osobie p. Stanisława Jachimiaka mistrza rybackiego, którego pobory i koszty rozjazdów były pokrywane z zasiłku Mnisterstwa Rolnictwa. P. Jachimiak odbył 27 wyjazdów w 31 różnych sprawach rybackich. Wyjeżdżał na lotne pogadanki, zebrania i kursy rybackie, w sprawach zakupna narybku, w sprawach akcji sandaczowej i siejowej, na Powszechną Wystawę Krajową, gdzie brał udział przy urządzaniu działu rybactwa, w sprawie stawów narybkowych w Bucharzewie i w Rakowni, poza tem w różnych sprawach T-wa oraz w celu udzielania porad członkom w różnych kwestjach rybackich. Ogółem p. Jachimiak był w podróży 125 dni. Poza tem p. Jachimiak był czynny w pracach, które były przedmiotem działalności T-wa.

Organ T-wa. Organem T-wa był „Przegląd Rybacki", w którym T-wo umieszczało komunikaty dotyczące bieżących prac T-wa.

Subwencje. Towarzystwo w roku 1929 otrzymywało zasiłki z Ministerstwa Rolnictwa na utrzymanie fachowego pracownika za pośrednictwem Pana Wojewody Poznańskiego i Związku Organizacyj Rybackich Rz. P. oraz na organizację kursów i pogadanek rybackich za pośrednictwem Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Z. O. R. T-wo przystąpiło do Związku Organizacyj Rybackich Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie jako członek założyciel i w Radzie Gló-

wnej tegoż Związku było reprezentowane przez dwóch swoich członków w osobach pp. L. Dreczkowskiego z Kórnika i Bnińskiego z Dąbek.

Udział w Radzie P. I. R. Pan Minister Rolnictwa przyznał T-wu prawo wyboru jednego radcy do Rady Pomorskiej Izby Rolniczej. Jako radca został wybrany prezes p. K. Krzywoszyński.

Pogadanki rybackie. T-wo przeprowadziło ogółem osiem pogadanek rybackich w ośmiu różnych miejscowościach i tak w Wielkopolsce: w Międzychodzie, Żninie i Wągrówcu. Na Pomorzu w: Brodnicy, Starogardzie, Chojnicach, Kartuzach i w Toruniu. W pogadankach wzięło udział ogółem 116 rybaków, z tego 52 z Wielkopolski i 64 z Poznania. Na pogadankach wygłaszano referaty na tematy: „O wiosennej ochronie ryb, sztucznych tarliskach i sztucznem zarybianiu", „Praktyczne spostrzeżenia o sandaczu i raku w rybołówstwie jeziorowem", „O zarybianiu jezior" wreszcie „O znaczeniu ustawy rybackiej". Referaty na pogadankach wygłosili wojewódzcy inspektorzy rybaccy pp. Błażejowski i Danielecki oraz Prezes T-wa p. Krzywoszyński. Poza referatami na pogodankach udzielano rybakom porad i informacyj w różnych sprawach rybackich.

Kursy rybackie. Kursów rybackich trzydniowych urządziło T-wo dwa, jeden w Bydgoszczy w czasie od 23 do 25 maja dla 22 rybaków zawodowych, drugi w Kórniku w czasie od 15 do 17 sierpnia dla 20 rybaków zawodowych. Ogółem w wymienionych kursach wzięło udział 42 rybaków zawodowych, w tej liczbie 33 z Wielkopolski, 9-ciu z Pomorza. Wykładowcami na kursach byli: pp. Józef Błażejowski woj. inspektor rybacki w Bydgoszczy, Leonard Dreczkowski z Kórnika Wiceprezes T-wa, Włodzimierz Kulmatycki kierownik Pracowni Rybackiej Państw. Instyt. Nauk. Gosp. Wiej. w Bydgoszczy, inż. Stanisław Sakowicz radca rybactwa Ministerstwa Rolnictwa.

Na kursach poza 15 godzinami wykładów z zakresu najważniejszych wiadomości dotyczących gospodarki jeziorowej i rzecznej, kursiści odbywali praktyczne ćwiczenia z zakresu montowania sieci rybackich.

Egzaminy rybackie. T-wo w roku 1929 przystąpiło do egzaminowania członków swoich, rybaków zawodowych, na mistrzów i starszych rybaków. T-wo stworzyło w tym celu w swem łonie specjalną komisję egzaminacyjną, opracowało regulamin dla sekcji mistrzów i starszych rybaków oraz program egzaminacyjny. W roku sprawozdawczym tytuły mistrzów rybackich otrzymało 44 członków, zaś tytuły starszych rybaków 3 członków.

Akcja węgorzowa. Akcję węgorzową T-wo przeprowadziło wspólnie z Wydziałem Rybackim C. T. O. i K. R. i z Wileńskiem T-wem Rybackiem, przyczem T-wo przy wydatnej pomocy Inspektoratu Rybackiego w Bydgoszczy zajęło się rozdziałem narybku dla całej Polski. Z ogólnej ilości, 1.500.000 sztuk sprowadzonego dla zarybienia wód polskich narybku węgorza. na Wielkp. i Pom. T-wo Ryb. przypadło 914.500 sztuk, która to ilość została zakupiona przeważnie przez rybaków wielkopolskich i pomorskich. Poza tem T-wo w dalszym ciągu zapoczątkowało zbieranie zapotrzebowań na narybek do obsady wód w roku 1930.

Akcja sandaczowa. Dzięki uprzejmości wiceprezesa T-wa p. Dreczkowskiego T-wo podjęło na jeziorach Kórnickich próby uzyskania ikry sandacza dla zarybiania jezior, akcja jednakowoż nie powiodła się.

Akcja siejowa. T-wo przeprowadziło pod kierunkiem i przy pomocy Inspektoratu Rybackiego w Bydgoszczy akcję siejową na jeziorach Wielkie Tuczno, Gorzyńskiem i Garzyckiem w powiecie międzychodzkim, w wyniku której to akcji T-wo uzyskało 570.800 ziarn zapłodnionej ikry sieji. Ikrę oddano do dalszego wylęgu do państwowej wylęgarni w Mylofie; na wiosnę 1930 r. ikra zostanie rozprzedana dla zarybiania jezior.

Akcja linowa. W roku 1929 T-wo dostarczyło swoim członkom ogółem 826,5 kg jedno i dwulatków lina dla zarybiania jezior, z tego dla rybaków wielkopolskich 378,5 kg, dla rybaków pomorskich 448 kg.

Inne. Poza tem T-wo pośredniczyło w dostarczaniu członkom narybku wzl. kroczków karpia, narybku pstrąga, udzieliło w całym szeregu wypadków porad co do źródeł zakupu narybku różnych gatunków ryb, sposobów zarybiania, ilości obsady i t. p.

Własne ośrodki narybkowe. T-wo dostało od Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu w dzierżawę i podpisało umowę na dzierżawę jeziora Kupkowskiego o obszarze 75 ha oraz terenów pod stawy narybkowe w Bucharzewie i w Rakowni o łącznym obszarze 474.900 ha. Na wspomnianych terenach T-wo postanowiło pobudować stawy dla produkcji narybku lina i sandacza oraz pstrąga. Poza tem wspomniane objekty będą służyły jako miejsca praktyk dla młodzieży rybackiej. T-wo wykonało już plany budowy stawów, poczyniło starania w Ministerstwie Rolnictwa o subwencję oraz zarządziło wewnętrzną pożyczkę na ich budowę.

W roku sprawozdawczym wpłynęły deklaracje pożyczkowe na budowę powyższych stawów narybkowych od 47 członków na ogólną sumę zł. 7.150. Poza tem z dobrowolnych składek członków wpłynęło 262 zł. Całkowite koszta budowy gospodarstw narybkowych są obliczone na 120.364 zł. 80 gr.

Kredyty ryb. W związku ze staraniami Związku Organizacyj Rybackich o kredyty dla rybactwa T-wo opracowało i przesłało Związkowi referaty o potrzebach kredytów dla rybactwa Wielkopolski i Pomorza.

Udział w Pow. Wyst. Kraj. T-wo brało udział w urzędzaniu wystawy ryb żywych na P. W. K. w Poznaniu i za owocną swoją działalność organizacyjną w dziedzinie gospodarstw jeziorowych i współdziałanie w urządzeniu wystawy ryb żywych zostało nagrodzone wielkim srebrnym medalem.

Różne sprawy. Z innych ważniejszych spraw T-wo na skutek srogiej zimy w r. 1928/29, która dotkliwie dała się odczuć rybakom, wysłało specjalną delegację do Pana Ministra Rolnictwa, w wyniku czego niektórzy rybacy dzierżawcy wód państwowych otrzymali zniżkę czynszów dzierżawnych za 1 półrocze 1929 r. Członkowie Zarządu T-wa brali udział w konferencjach i zjazdach rybackich w Min Rolnictwa, Związku Organizacyi Rybackich i Radzie Pomorskiej Izby Rolniczej; prezes T-wa występował w ekspertyzach rybackich, a mianowicie w szacowaniu szkód powstałych w rybołówstwach jeziorowych i rzecznych skutkiem zanieczyszczeń wód szkodliwemi ściekami zakładów przemysłowych, poza tem udzielono członkom całego szeregu porad ustnych i pisemnych w różnych sprawach rybackich, korespondowano z poszczególnemi organizacjami rybackiemi, ze Związkiem Organizacyj Rybackich, z instytucjami samorządowemi i władzami rządowemi w róż-

nych sprawach rybackich i dotyczących działalności Wielkp. i Pom. T-wa Ryb., składano sprawozdania ze zużycia zasiłków z Ministerstwa Rolnictwa i przeprowadzono ostatecznie sądową rejestrację statutu T-wa.

Program działalności na r. 1930. T-wo zamierza wybudować gospodarstwa narybkowe w Bucharzewie i w Rakowni, które dadzą mu w następnych latach możność rozwinięcia na szerszą skalę akcji zarybiania jezior sandaczem i linem oraz organizacji praktycznych kursów rybackich, poczynić przygotowania do organizacji zarybiania i zagospodarowania drobnych objektów wodnych (stawków włościańskich i drobnych jeziorek), w dalszym ciągu prowadzić akcję węgorzową i siejową oraz ułatwiać rybakom nabywanie narybku lina i innych gatunków ryb, zorganizować cztery kursy rybackie dla rybaków zawodowych i uczniów rybackich, prowadzić egzaminy rybackie, urządzić sześć pogadanek rybackich, założyć współdzielnię rybacką handlową i starać się o tani kredyt dla rybaków na zakupno narybku, sieci i t. p. i wreszcie kontynuować rozpoczęte prace nad zawodową organizacją rybaków.

Do

P. T. Członków Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego.

Zarząd Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego przypomina Szanownym Członkom o obowiązku opłacenia składki członkowskiej za rok 1930, w wysokości 12 zł., uchwalonej przez Walne Zebranie 18 stycznia b. r. i to w pierwszym kwartale t. j. do 31 marca b. r., po upływie którego to terminu w myśl art. 11 statutu T-wa Zarząd będzie zmuszony ściągnąć niezapłaconą składkę na koszt członka za zaliczeniem pocztowem.

Również Zarząd prosi P. T. Członków, którzy dotąd nie złożyli deklaracji na wewnętrzną pożyczkę na budowę stawów narybkowych, aby uczynili to jak najśpieszniej, Członków zaś, którzy już pożyczki zadeklarowali, aby pamiętali o terminie płatności rat. Sprawa jest niezmiernie ważna i doniosła, Zarząd prosi Członków, aby ułatwili mu rozpoczętą pracę około założenia gospodarstw narybkowych.

Poza tem donosimy, że T-wo ma na sprzedaż ikrę sieji dla zarybiania jezior w cenie 6 zł. za 1000 ziarn. Zamówienia w ilości conajmniej 25.000 ziarn należy nadsyłać najpóźniej do dnia 20 lutego 1930 r.

Z Krajowego Tow. Ryb. w Krakowie.

Komunikat instruktorja włościańskiej hodowli ryb.

Kursy rybackie.

Z inicjatywy Krajowego Towarzystwa Rybackiego w styczniu b. r. zorganizowane zostały w powiecie bialskim kursy rybackie (w ramach kursów rolniczo-hodowlanych).

Uczestników w Bestwinie było 18-tu, w Wilamowicach zaś 11-tu. Zainteresowanie się kursami było duże, co wskazuje na wielką ich potrzebę.

Oprócz kursów dla młodzieży instruktorjat urządza odczyty, oraz pogadanki dla gospodarzy-rybaków, w różnych wioskach jak Bestwina, Stara Wieś. Działalność ta ma na celu zaprowadzenie racjonalnej gospodarki w włościańskich gospodarstwach stawowych powiatu. *W. J. K.*

Z Wydziału Rybackiego C. T. O. K. R.

Wydział Rybacki C. T. O. i K. R. prosi swoich Członków o jak najliczniejszy przyjazd na Zjazd Hodowców ryb stawowych, który się odbędzie w dniu 7 i 8 marca b. r. w sali C. T. R. w Warszawie, ul. Kopernika 30. Początek Zjazdu o godz. 10-ej rano, w piątek dn. 7 marca. Program Zjazdu podany został w Komunikacie Związku Organizacyj Rybackich Rz. P.

Film rybacki.

Przypominamy, że podczas Kursów Rybackich, które odbędą się od 17—22 lutego b. r. będzie wyświetlany o godz. 5-ej w piątek 21-go lutego film rybacki w sali C. T. R. na 1-em piętrze. Wstęp dla Członków Wydziału Rybackiego C. T. R. bezpłatny.

NEKROLOGJA.

Wspomnienia o ś. p. Prof. Dr. Benedykcie Dybowskim.

Zmarły w dniu 31 stycznia 1930 roku we Lwowie ś. p. prof. dr. Benedykt Dybowski urodził się 30 kwietnia 1833 roku w Adamczynie w powiecie mińskim na Białorusi.

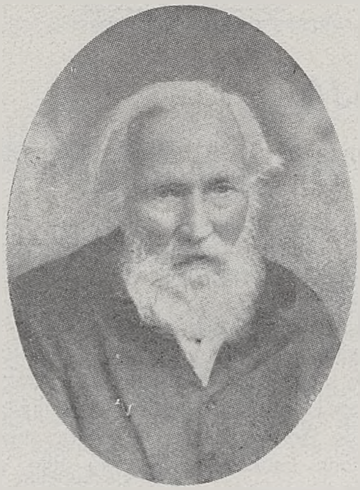
W szkole średniej zdradzał już zamiłowanie do nauk przyrodniczych. Po ukończeniu gimnazjum w Mińsku studjuje medycynę i przyrodę w uniwersytecie dorpackim i tu w r. 1856 otrzymuje złoty medal za pierwszą pracę naukową. Następnie przenosi się do Wrocławia, studjując tam ichtiobiologję, a z kolei do Berlina, gdzie otrzymuje tytuł doktora medycyny po przedstawieniu pracy naukowej. W roku 1861 powraca do Dorpatu i opracowuje obszerną monografję ryb karpiowatych Estonji a w rok później doktoryzuje się ponownie w Dorpacie. Dzięki tej pracy, opublikowanej w języku niemieckim, wysuwa się na czoło ichtiologów o sławie europejskiej. W roku 1862 powołany zostaje na stanowisko profesora-adjunkta przy katedrze zoologji i paleontologji b. Szkoły Głównej w Warszawie.

Za udział w powstaniu 1863 roku zesłany zostaje na 15 lat ciężkich robót w okolice Nerczyńska na Syberję. W latach 1865/6 przebywa w okolicy Czyty, a następnie w Kultuku. Tutaj rozpoczyna pracę naukową i wespół z W. Godlewskim i A. Parvexem bada okolice Amuru, Ussuri, jezioro Bajkał i Mandżurję. Podczas swego pobytu na wygnaniu ś. p. prof. B. Dybowski niestrudzenie bada faunę i florę Wschodniej Syberji. Owocem tej pracy jest wydanie około 20 dzieł naukowych, w których opisuje po raz pierwszy bardzo wiele nowych gatunków ze świata zwierzęcego, kolekcjonuje zbiory, zasila nieznanemi okazami muzea europejskie (do muzeum warszawskiego przesłał zbiory ornitologiczne — 434 sztuki, z tych 80 okazów po raz pierwszy przez się opisanych). Przy badaniach Bajkału, Ingody, Ononu stwarza on metodykę badań wodozbiorów, albowiem uwzględnia warunki

biologiczne, topograficzne, batymetryczne, termiczne wodozbiorów, ich rybostan, posiłkując się prymitywnemi narzędziami przez się skonstruowanemi. Dzięki bardzo gruntownym badaniom opisał on dużo nowych gatunków ryb w jeziorze Bajkale. Wbrew dotychczasowym twierdzeniom o ubóstwie jezior tego typu co Bajkał, Dybowski ustalił, że posiadają one bogatą faunę i opisał ją, podając 116 form Gammaridae i liczne formy Mollusca Spongiae i Crustaceae.

Materjały zebrane, częściowo już zostały opracowane, częściowo pozostają nieopracowane w muzeach w Warszawie, Lwowie i Moskwie.

Najlepszą miarą autorytetu naukowego, jakie zdobył sobie nawet w kołach rosyjskich jest fakt, iż w roku 1876 zaproponowano Mu katedrę w uniwersytecie w Tomsku. Dybowski wraca jednak na krótko do Polski. Po jednorocznym pobycie w kraju wyrusza ponownie do Rosji, osiedla się na



ś. p. Prof. Dr. Benedykt Dybowski.

Kamczatce i obejmuje stanowisko lekarza okręgowego w Petropawłowsku. Kolekcjonuje nadal zbiory ornitologiczne, pracuje nad mięczakami i gąbkami Kamczatki, jako lekarz zbiera cenne materjały antropologiczne i pomaga biednym mieszkańcom tego kraju w ulżeniu ich doli.

Czynność Jego humanitarna nie podobała się rządowi rosyjskiemu, to też ś. p. prof. B. Dybowski wraca do kraju i w r. 1882 obejmuje katedrę zoologji w uniwersytecie lwowskim, którą opuszcza z powodu podeszłego wieku w r. 1906.

Ś. p. B. Dybowski. badacz sławy europejskiej o różnorodnych zainteresowaniach i umiejętnościach, pozostawił po sobie bardzo bogatą spuściznę naukową. Ogłosił drukiem sto kilkadziesiąt prac naukowych w języku polskim, niemieckim i rosyjskim. Oprócz prac naukowych ze swej specjalności ułożył słownik narzeczy syberyjskich oraz ogłosił cały szereg biografij i artykułów.

Ś. p. prof. dr. Benedykt Dybowski ma poza sobą 73 lata pracy naukowej. Był doktorem honoris causa trzech uniwersytetów, profesorem b. Szkoły Głównej w Warszawie, doktorem medycyny uniwersytetów berlińskiego i dorpackiego, profesorem uniwersytetu we Lwowie, członkiem Polskiej Akademji Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, członkiem honorowym wielu Towarzystw i Akademij naukowych w Polsce i zagranicą odznaczonym przez rządy rosyjski i polski za pracę naukową.

Odszedł od nas bojownik za wolność Polski, uczony o niespożytej energji i wydajności pracy — odszedł w aureoli szczytnego idealizmu i poświęcenia, cechującego cała jego działalność. *M. Sawicki.*

W dniu 11 lutego 1930 r. zmarł w majątku Jedlanka

Ś. P.

WITOLD ZAŁUSKA

Ś. p. Zmarły po ukończeniu studjów specjalnych, od wczesnej młodości, poświęcił się pracy na polu meljoracyj rolnych i rybactwa, pracując początkowo w latach 1908—1911 jako inżynier w Krajowem Towarzystwie Meljoracyjnem, a następnie aż do roku 1914 jako kierownik własnego biura meljoracyjnego w Warszawie. Zmuszony po wybuchu wojny do opuszczenia kraju i wyjazdu do Rosji, ś. p Witold Załuska wraca przy pierwszej sposobności i osiada na wsi w powiecie chełmskim.

Ten warsztat pracy, nie dając pola do wykazania szerszej inicjatywy, nie zadawala Go jednak i w roku 1920 bierze On w dzierżawę kompleks terenów rządowych, nadających się na założenie gospodarstwa rybnego. Tutaj wreszcie na nowopowstającym warsztacie pracy ś. p. Witold Załuska znajduje odpowiednie pole dla zużycia swej wiedzy i energji i tutaj to pozostaje aż do dni ostatnich, projektując, budując stawy i prowadząc w nich gospodarstwo karpiowe, zamieniając nieużytki na wydajne warsztaty pracy.

Pracując na wsi ś. p. Witold Załuska interesował się jednak i sprawami organizacji producentów ryb, biorąc czynny udział w tych pracach jako członek Zarządu Związku Producentów Ryb w Warszawie.

RYNKI RYBNE.

Ceny hurtowe ryb w złp. za 1 kg.

RYNEK	Styczeń	Karp żywy		Karp śnięty		Karaś żywy		Karaś śnięty		Lin żywy		Szczupak żywy		Szczupak śnięty		Okoń		Płotka		Średnica		Drobnica	
		njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.
Augustów	15—30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,75	2,50	1,00	0,90	1,00	0,90	1,00	0,90	0,70	0.60
Brześć n/Bugiem . .	„	4,65	4,40	4,00	3,80	—	—	—	—	—	—	4,40	4,00	3,90	3,70	—	—	—	0,60	—	—	1,40	—
Bydgoszcz	„	5,00	5,00	—	—	4,00	4,00	—	—	5,00	5,00	5,00	5,00	3,00	3,00	—	—	0,60	—	1,20	1,20	—	—
Grudziądz	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,20	3,00	—	—	—	—	2,00	1,60	—	—
Kraków	„	4,00	3,00	—	—	—	—	—	—	3,50	3,00	4,50	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów	„	4,00	4,00	—	—	3,60	3,60	—	—	4,00	—	5,50	—	—	—	2,60	—	2,30	—	—	—	1,80	—
Poznań	„	4,40	4,00	—	—	2,60	2,00	—	—	3,60	3,20	3,20	2,80	—	—	1,40	1,00	0,80	—	—	—	—	—
Przemyśl	„	4,20	3,90	—	—	3,50	—	—	—	3,80	—	6,00	—	—	—	—	—	—	0,60	4,00	—	2,50	—
Równe	„	4,50	—	3,50	—	4,50	—	3,50	—	4,50	—	4,50	—	3,50	—	3,50	—	2,50	—	—	—	—	—
Wilno	„	4,00	—	—	—	—	—	2,00	—	—	—	3,00	3,00	2,50	—	1,50	—	1,00	—	—	—	—	—

Warszawa: cena hurtowa karpi 18.I — zł. 4,20, 25.I — zł. 4,20, 1.II — zł. 4 — 4.10, 8.II — zł. 4

Druga połowa stycznia przynosi wyraźną zniżkę ceny ryb, na wszystkich rynkach.

Bezpośrednią przyczyną spadku cen, był b. duży przywóz mrożonej ryby rosyjskiej.

Ceny hurtowe.

Cena hurtowa karpi żywych wahała się od 4.65 do 4 zł. za 1 kg. Najwyższą cenę notowano w Brześciu nad Bugiem zł. 4.65 za 1 kg.

Cena hurtowa karpi w Warszawie spadła z 4.20 gr. na 4 zł. Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa.

Największą rozpiętość cen na poszczególnych rynkach wykazały karasie żywe, w Kownie zł. 4.50, w Poznaniu 2.60 i szczupaki żywe, Poznań 3.20 zł., Przemyśl 6 zł. za 1 kg.

Ceny detaliczne.

Cena detaliczna karpi, wykazała podobne wahania, jak i cena hurtowa — ulegając zniżce. Rozpiętość cen poszczególnych rynków występuje bardzo jaskrawo.

Ceny najwyższe płacono w Grudziądzu, 7 zł. za 1 kg. Bydgoszcz, Stanisławów i Tarnów miały stosunkowo wysokie ceny — 6 zł. za 1 kg.

Względnie wysokie ceny 5.5 — 5 zł. za 1 kg. notowano w Częstochowie, Krakowie, Łucku, Przemyślu, Poznaniu, Radomiu, Równem i Wilnie.

Najniższą cenę wykazała Warszawa zł. 4 za 1 kg.

Cena szczupaków żywych na poszczególnych rynkach wahała się od 8 zł. — Stanisławów do zł 3.50 Pińsk.

Cena sandaczy jeziorowych, wykazała gwałtowną zniżkę osiągając w Będzinie, Grudziądzu i Radomiu zł. 3.50 za 1 kg. Kraków notował najwyższą cenę zł. 7 za 1 kg., chociaż w porównaniu do początku stycznia ceny spadły o 2 zł. za 1 kg.

Cena sandaczy mrożonych uległa zniżce do 3 zł. za 1 kg.

Kraków. Ceny uległy ogólnej zniżce, jednak w porównaniu z innemi rynkami utrzymują się na dość znacznym poziomie. Na rynku dawał się odczuć nadmiar ryb, przeważały karpie i ryby wiślane.

Największe zapotrzebowanie na rynku było na karpie.

Cena karpi w porównaniu z początkiem stycznia uległa bardzo nieznacznej zniżce.

Cena szczupaków żywych spadła na koniec stycznia z 8 zł. na 6 zł. za 1 kg. Cena sandaczy jeziorowych wykazała taką samą zniżkę.

Augustów. W handlu przeważały ryby śnięte, wyłącznie jeziorowe t. j. płotka, okoń, szczupak. Najbardziej pokupną jest drobna ryba, płotka, okoń.

Mimo to, iż rynek znajduje się w pobliżu kompleksu jezior augustowskich, na rynku odczuwało się brak ryby, ponieważ ca 80% wyłowionych ryb w jeziorach augustowskich, wywożoną jest na sprzedaż hurtową poza granicę powiatu.

Bydgoszcz. Na rynku przeważa ryba żywa jeziorowa, przedewszystkiem szczupaki.

Detaliczne ceny

Rynek	Styczeń	Karp żywy		Karp drobny		Karp śnięty		Karaś żywy		Karaś śnięty		Lin żywy		Lin śnięty		Szczupak żywy	
	dn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw	njn.	njw	njn	njw.	njn.
Augustów .	15-30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brześć n/B.	„	4,50	4.75	—	—	4,80	4,30	—	—	—	—	—	—	—	—	4,60	4,20
Bydgoszcz .	„	6.00	6,00	—	—	5,00	5,00	—	—	4,00	4,00	7,00	7,00	5	4	7,00	7,00
Będzin . . .	„	4,50	4.00	—	—	3,50	3,00	—	—	—	—	3,50	3,00	—	—	—	—
Częstochowa	„	5,00	4.50	4.50	—	5.00	4.00	—	—	—	—	—	—	—	—	6,00	5,00
Grudziądz .	„	7,00	6.00	—	—	—	—	4,00	2,00	—	—	7,00	6,00	—	—	4,40	3,50
Kowel . . .	„	3.50	—	—	—	—	—	4,20	—	—	—	4,20	—	—	—	4.00	3,00
Kraków . .	„	5.00	4.00	4 00	4.00	3.00	3,00	—	—	—	—	5,00	4.00	—	—	6,00	5,00
Lwów . . .	„	4.50	—	—	—	3.00	3,00	4.00	4,00	—	—	4 50	4.50	—	—	6.00	6,00
Łuck	„	5.00	4.50	—	—	3.00	3,00	3,50	3,00	2,00	2,00	5.00	4.50	3	3	5.00	4.50
Pińsk	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50	2,50
Przemyśl . .	1-15	5,50	4.80	4.80	4,50	3.50	3,00	4,00	3.00	—	—	4.50	4,00	—	—	7,00	5,00
Poznań . . .	15-30	5 20	5,00	—	—	—	—	3,00	2.40	—	—	4,40	3,60	—	—	4,00	3.60
Radom . . .	1-15	5,00	4,50	—	—	3,00	3,00	5.00	4.50	—	—	5,00	5,00	—	—	5,50	5,00
Równe . . .	15-30	5,00	5.00	5,00	5.00	4.00	4,00	5,00	5.00	4.00	4,00	5.00	5,00	4	4	5,00	5.00
Stanisławów	„	6,00	6,00	4,00	4.00	—	—	—	—	—	—	5,00	5.00	—	—	8,00	8,00
Tarnów . . .	„	6.00	5,00	—	—	—	—	3,00	3.00	—	—	5,00	4.00	—	—	6,00	5,00
Tarnopol .	„	4.50	—	—	—	4,00	—	4,00	—	3,50	—	4,50	—	4	—	5,00	—
Wilno	31	5,50	5.00	—	—	3,50	3,00	—	—	—	—	—	—	—	—	5,50	3,50
Warszawa .	„	4.50	4.30	—	—	3,50	3,50	6,00	5.00	4.00	3,00	5 00	5.00	4	3	6,50	6,00

ryb w zł. za 1 kg.

Szczupak śnięty		Sandacz jezior.		Sandacz mroż.		Węgorz		Łosoś świeży		Leszcz		Okoń		Płotka		Średnica		Drobnica	
njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.	njw.	njn.
3,00	3,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,20	1,20	—	—	1,50	1,50	0,80	0,80
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,50	1,50
5,00	5,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	1,60	1,20	1,20	2,00	2,00	1,20	0,60
—	—	3,50	3,00	3,50	3,00	—	—	—	—	2,50	2,00	—	—	1,50	1,00	2,00	1,50	1,00	1,00
5,00	4,50	—	—	4,00	3,85	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50	2,00	2,20	1,80	2,00	1,50
3,50	3,00	3,50	3,00	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	1,60	1,60	1,00	2,40	1,60	0,80	0,60
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50	—	1,50	—	1,20	—	0,50	—
—	—	7,00	6,00	3,50	—	6,00	6,00	—	—	—	—	2,50	2,00	2,00	2,00	—	—	2,00	2,00
4,50	4,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	3,00	2,50	2,50	—	—	2,00	2,00
3,00	3,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50	3,00	3,50	2,50	—	—	2,50	2,00
3,00	2,[illegible]5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50	1,50	1,20	1,00	0,60	0,50	0,50	0,30
4,00	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	2,00	2,50	2,00	4,50	4,00	3,00	2,00
—	—	5,00	4 00	—	—	—	—	—	—	—	—	1,80	1 20	1,00	0,80	—	—	—	—
3,00	3,00	3,50	3,50	3,00	3,00	—	—	—	—	—	—	2,00	1 00	1,00	1,00	1,50	1,50	1,00	1,00
4,00	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4,00	4,00	3,00	3,00	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50	—	—	—	3,00	3,00	1,50	1,50
—	—	7 00	6,00	—	—	—	—	8	8	—	—	3,00	2,00	2,00	—	—	—	—	—
3,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,80	—	3,00	3,00	2,50	2,50	2,00	2,00
3,50	3,00	—	—	3,25	3,00	—	—	8	7	—	—	2,20	2,00	2,20	2,00	—	—	—	—
5,00	5,00	—	—	3,00	2,50	—	—	15	16	4,00	3,25	—	—	—	—	2,00	1,60	0,80	0,60

Będzin. W handlu detal. przeważa ryba żywa, karpie i płotki Największe zapotrzebowanie jest na karpie, przy tranzakcjach hurtowych udzielano 2 tygodniowego kredytu.

Częstochowa. Na rynku przeważają karpie, szczupaki i płotki. Najwięcej poszukiwane są sandacze, szczupaki i karpie, brak na rynku linów i okoni.

Lwów. Przeważają ryby żywe, w pierwszym rzędzie karpie, które są zresztą najbardziej poszukiwaną rybą na rynku. Tranzakcje hurtowe zawierano, za gotówkę, loco wagon Lwów.

Łuck. Na rynku najwięcej jest karpi żywych. Najbardziej poszukiwaną rybą są szczupaki. Tranzakcyj hurtowych nie robiono.

Pińsk. Na rynku przeważają ryby jeziorowe i rzeczne, w pierwszym rzędzie płotki, w stanie śniętym. Tranzakcje hurtowe zawierane są na jeziorach.

Przemyśl. W handlu najwięcej jest żywych karpi. Odczuwa się na rynku pełen nadmiar ryby. Największe zapotrzebowanie jest średnich ryb rzecznych.

Poznań. W handlu przeważają ryby żywe, oraz w znacznej ilości mrożone, w handlu hurtowym wyłącznie żywe. Na rynku brak szczupaków, okoni i sandaczy jeziorowych. Nadmiar jest płotek, leszczy i karasi.

Przeważają na rynku w chwili obecnej szczupaki, karpie, liny, leszcze i sandacze mrożone. Największe zapotrzebowanie jest na szczupaki żywe, karasie, okonie i karpie. Tranzakcje hurtowe zawierano za gotówkę, przyczem ceny ryb śniętych niższe były o 15 — 20% od cen ryb żywych.

Radom. Przeważają na rynku ryby żywe, karpie, płotki, znaczna ilość ryb mrożonych przypada na sandacza. Najwięcej poszukiwane są ze względu na niską cenę sandacze mrożone, poza tem duży popyt jest na karpie i płotki.

Ryba żywa, pochodzi z okolicznych gospodarstw stawowych, śnięta przywożoną jest z kresów, a sandacz mrożony z Warszawy.

Wilno. Na rynku znajduje się prawie wyłącznie ryba śnięta, przeważnie szczupaki i płotki. Najbardziej poszukiwane są karpie, sielawy i wąsacze.

Wywóz raków z Polski w latach 1925—1929.

Obok Rosji i Litwy jest Polska największym producentem raków w Europie. Wywóz raków stanowi najbardziej czynną pozycję exportową naszego bilansu handlowego z pośród wywożonych wytworów produkcji wodnej.

Rok	Kilogr.	Złotych	Wzrost w stos. do 1925 r.	Przeciętna cena 1 kg. w zł. p.
1925	373.256	396 615	100	0.94
1926	473.464	538.585	126.8	1.13
1927	611.325	724.173	162.5	1.20
1928	550.020	682.459	147.3	1.14
1929	498.684	553.746	133.6	1.11

Przywóz raków do Polski jest minimalny, w r. 1925 wynosił 191 kg w 26 — 147 kg. w 27 — 1737 kg. w 28 — 13.628 kg. w 29 — 433 kg.

Dane wywozu raków z Polski za lata 1927 — 1929 wykazują znaczny wzrost do r. 1927 odkąd począwszy wywóz nasz stale maleje. Przyczyny tego wahania są następujące:

1. Zmniejszająca się od r. 1927 produkcja raków, wyniszczana extensywną gospodarką.

2. Od roku 1928 konkurencja raka rosyjskiego.

Wywóz raków z Polski za lata 1924 — 1929.

	1929 [1]	1928	1927	1926	1925
	Waga w kilogramach				
Ogółem .	479.456	550.020	611.325	473.464	373.256
Austrja . .	3,220	5.828	4,556	2.561	—
Czechosł. .	1.931	2.222	2.283	—	—
Francja . .	2,831	837	4.499	14.158	32.539
Niemcy . .	302.807	209.670	194.921	416.756	322.642
Prusy Wsch.	77.839	328.912	404.995	45.435	16.317

Badając dane wywozu raków, stwierdzamy, iż głównym odbiorcą są Niemcy. W r. 1925 wywóz do Niemiec wyniósł z Prusami Wschodniemi 90,2% ogólnego wywozu.

Od r. 1926 widzimy już większe zróżniczkowanie wywozu, które stale powiększa się, aż do r. 1929. Mimo to na nowe rynki idą minimalne ilości raków, a wywóz do Niemiec wzrasta w dalszym ciągu do 97,6% ogólnego wywozu.

W r. 1927 raki nasze wywożone są do Austrji, Czechosłowacji, Węgier jako nowych rynków zbytu, a niezależnie od tego wywóz do Niemiec wzrasta do 98,2%. Od r. 1928 rozpoczyna się spad wywozu naszych raków. Jako nowe rynki figurują Belgja i Łotwa. Wywóz do Francji wykazał spadek, Wywóz do Niemiec nieco zmalał, osiągając 97,9%.

W r. 1929 wywóz raków wynosił 479.456 kilogramów, z czego do Niemiec w ciągu 10 miesięcy wywieziono 380. 637 kg.

Przywóz raków do Niemiec [2])

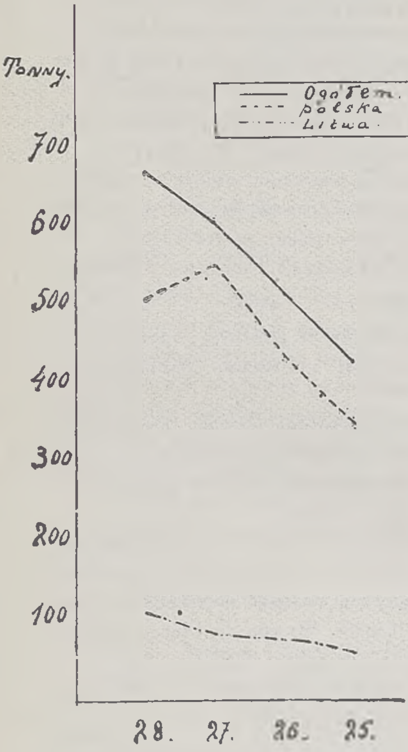
Kraje	1928		1927		1926		1925	
	q	1000 RM.	q	1000 RM.	q	1000 RM.	q	1000 RM.
Ogółem . . .	6.788	—	6.416	—	5.212	—	4.367	—
Litwa	1.110	203	819	151	736	104	545	70
Polska	5.170	735	5,541	774	4.414	581	3.560	485
Gdańsk	58	12	14	6	58	13	—	—
Rosja	400	—	—	—	—	—	—	—

[1]) R 1929 — sumy importu do poszczególnych krajów są podane w przybliżeniu, ponieważ G. U. S. danych ostatecznych jeszcze nie posiada.

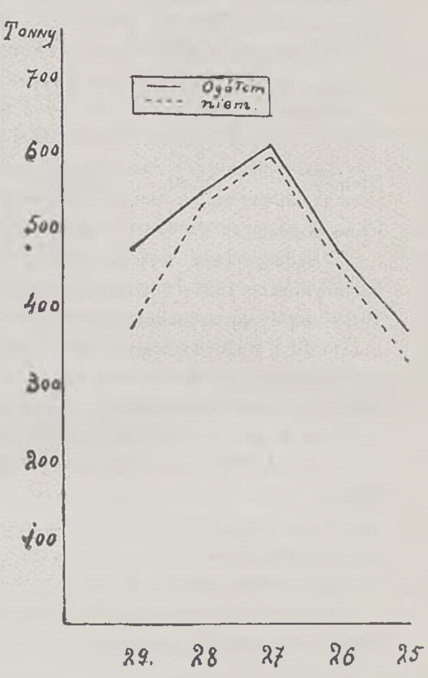
[2]) W|g. danych statystyki niemieckiej. Ausw. Handl. D. R.

Biorąc za podstawę dane statystyki niemieckiej, dotyczące handlu zagranicznego, stwierdzamy stały wzrost przywozu raków do Niemiec. Obok Polski, która jest największym importerem, znaczniejsze ilości importuje Litwa, której przywóz do roku 1928 stale wzrastał.

Jednak ze względu na to, iż importerzy niemieccy z całą pochopnością zakupują młodego niewyrośniętego raka, produkcja raków na Litwie, jest w dużej mierze zagrożona.



Import raków do Niemiec.



Wywóz raków z Polski.

To samo niebezpieczeństwo wyniszczenia produkcji grozi i rakom polskim.

Wracając do importu Niemiec, przewidywać możemy stały jego wzrost ponieważ import raków w r. 1913 wynosił 9.474 q., a zatem znacznie jest wyższym od importu lat powojennych.

Od roku 1928 ukazuje się na rynku niemieckim rak rosyjski, narazie w małych ilościach. Spodziewać się możemy jednak, znacznego wzrostu wywozu raków rosyjskich, któremu na przeszkodzie stoją duże odległości transportów, powodujące wielką śmiertelność.

Jednak bardzo niski poziom ceny raków rosyjskich w połączeniu z tem iż rak rosyjski jest pierwszorzędnym wyrośniętym materjałem exportowym, stwarza olbrzymią zdolność exportową, wobec czego należy liczyć się z groźną konkurencją rosyjską przedewszystkiem na rynku niemieckim.

Ceny łubinu niebieskiego.

W bieżącym okresie sprawozdawczym ceny na łubin niebieski suchy, zdrowy, czysty, zdatny do siewu, dochodziły do zł. 19.50. Łubin dla ryb nie przekraczał zł. 17 — za 100 kg. luzem w ładunkach całowagonowych franco stacje załadowcze w b. Kongresówce.

Zainteresowanie zagranicy łubinem — słabe.

Dokonywane są sporadyczne tranzakcje z Niemcami zwłaszcza na Wrocław, niemające jednak znaczniejszego wpływu na nasz rynek wewnętrzny.

Notowania łubinu niebieskiego na giełdzie berlińskiej nie wykazują zmian. W ciągu ostatnich dni, I tygodnia b. m. dała się tam odczuć raczej tendencja zniżkowa spowodowana z jednej strony ogólną zniżką, na zboża twarde, z drugiej — wzmocnioną podażą łubinu w związku z trwającem obecnie omłotami. — Średnia cena od 16. I. do 9. II. wyniosła 14,5 RM t. j. 30,88 zł. p.

Poniżej podajemy notowania na łubin niebieski giełdy berlińskiej.

Rybołówstwo morskie w m-cu grudniu 1929 r.

W grudniu 1929 r. złowiono u polskich wybrzeży morskich 229.451 kg. ryb wartości zł. 214.297, a mianowicie: szprotów 133.220 kg. (cena 1 kg. — zł. 0.30), fląder 28.165 kg. (1 kg. — zł. 1,30), skarpi 1.260 kg. (1 kg.—zł.1.50), śledzi 24.285 kg. (1 kg. — zł. 0.80), łososi 7.009 kg. (1 kg. — zł. 10), mielnicy i troci 197 kg. (1 kg. — zł. 6), węgorzy 5.405 kg. (1 kg. — zł. 3), pomuchli 25.310 kg. (1 kg. — zł. 1), sieji 320 kg. (1 kg. — zł. 4.00), płotek 685 kg. (1 kg. — zł. 1.50).

Grudzień odznaczał się dość burzliwą pogodą i dużą ilością świąt, co odbiło się ujemnie na ilości złowionej zdobyczy, chociaż naogół połowy były niezłe.

Szproty niezupełnie dopisały w tym roku. Łowiono szproty w zatoce przeważnie zapomocą sieci stawnych, tylko rybacy z Kuźnicy próbowali poławiać niewodami. Rybacy gdyńscy zastosowali nowy sposób połowu szprotów włókami z wynikiem bardzo dobrym. Sposób ten zdaje się rozpowszechni się i między rybakami z innych miejscowości. Połowy osiągnięte przy używaniu włóków wynosiło około 80% całej zdobyczy szprotów rybaków gdyńskich, a w ogólnych połowach wyniosły 16%. Łososi w tym roku łowi się niewiele. Śledzie i wątłusze poławiano w średnich ilościach.

W porównaniu z ubiegłym miesiącem połowy wykazały zniżkę około 30% co do ilości, wartość zaś zmniejszyła się również około 30%.

Miejscowe wędzarnie pracowały nieźle, przerobiły one około 60 tonn przeważnie szprotów, śledzi i płastug, pracując 10 do 13 dni w miesiącu

Cztery kutry duńskich handlarzy przywiozły 24.500 kg. wątłuszy. Naogół ceny były wyższe za wyjątkiem cen na szproty i śledzie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Rybacy! - podawajcie wiadomości o występowaniu kraba Eriocheir sinensis M. E. w wodach polskich.

(Komunikat Pracowni Rybackiej Państ. Instytutu Naukowego Gospod. Wiejskiego w Bydgoszczy).

Jeden z zagranicznych hydrobiologów zwrócił się w ostatnim czasie z zapytaniem czy w słodkich wodach polskich spotykali rybacy już kiedykolwiek kraba Eriocheir sinensis, przybysza z Chin, który zawleczony przez okręty, pojawił się w dolnej Łabie, a następnie nawet w jeziorach Haveli. Ostatnio dostrzeżono tego kraba pod Osterode w Prusach Wschodnich, tak że obecność jego jest wysoce prawdopodobną w wodach polskich przedewszystkiem w Warcie, Noteci i we Wiśle jako rzekach mających połączenia kanałami z wodami zachodniej Europy. Wobec powyższego Pracownia Rybacka P. I. N. G. W. zamierza przeprowadzić szczegółowe badania nad pojawem tego gatunku kraba w słodkich wodach Polski i prosi wszystkich rybaków, a w szczególności rybaków z Warty, Noteci, Wisły i rzek stanowiących ich dopływy o wiadomości czy kiedykolwiek i w jakim czasie oraz gdzie złowili tego wyżej nadmienionego kraba. W razie złowienia okazów kraba tego gatunku Pracownia Rybacka prosi o nadesłanie ich do Bydgoszczy pod adresem „Pracownia Rybacka Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, Zacisze 8—pokój Nr. 41".

Pojawienie się tego gatunku kraba w rzekach Polski ma nietylko znaczenie teoretyczno-faunistyczne, ale i praktyczne, gdyż jak wiadomo z badań przeprowadzonych w Niemczech jest on szkodnikiem sieci, które rozrywa względnie przegryza.

W. Kulmatycki
Kierownik Pracowni Rybackiej

Zanieczyszczenia wód,

Donoszą z Poznania o zanieczyszczeniu rzeki Warty, przez ścieki cukrowni w Środzie. Czynniki rządowe wydały rozporządzenie w sprawie zbadania na miejscu urządzeń oczyszczających ścieki cukrowni w Środzie oraz w sprawie przeprowadzenia biologicznych badań rzeki Warty — w celu wydania odpowiednich zarządzeń administracyjnych.

Kampanja siejowa.

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy uzyskało podczas tegorocznej kampanji siejowej (1929/30) 570.000 szt. zapłodnionej ikry sieji. Połowy tarlaków odbywały się na jeziorze Gorzyńskiem, Gorzyckiem i Tucznie. Uzyskana ikra została umieszczona w Państw. Wylęgarni w Mylofie na Pomorzu.

Ochrona gatunkowa dla sieji.

Wojewoda w Poznaniu wydał, na skutek wniosku inspektora rybactwa w Bydgoszczy zarządzenie, w myśl którego została ustalona ochrona gatunkowa dla sieji na jeziorach: Gorzyckiem, Wielkiem Gorzyńskiem, Tuczno i Śremskiem (powiat Międzychód) w czasie od 15 listopada do 31 grudnia każdego roku.

Tempo wzrostu pstrągów w morzu Bałtyckiem.

Według prof. Henkinga tempo wzrostu pstrągów w morzu jest znacznie szybsze aniżeli w wodach słodkich. Mianowicie pstrągi wpuszczone przez prof. Henkinga do morza Bałtyckiego rosły mniej więcej cztery razy prędzej, aniżeli w stawach i dochodziły po dwu latach pobytu w morzu do 43 cm. długości t. j. do rozmiarów, do których pstrąg hodowany w stawach wyjątkowo może dojść i to po wielu latach. Naogół pstrągi w morzu żywią się tem samem pokarmem co i łososie, ale głównem pożywieniem ich są t. zw. dobijaki (Ammodytes). *St. S.*

Znakowanie ryb łososiowatych.

Na ostatniej Sesji Międzynarodowej Rady Badań Morza, odbytej w kwietniu 1929 r. w Londynie, przyjęto następujące litery dla znaków, któremi są znakowane ryby łososiowate:

A—Anglja, D—Niemcy, Da—Danja, Es—Hiszpanja, F—Finlandja, Fr—Fran-

cja, H — Holandja, IFS—Irlandja, L — Łotwa, Li — Litwa, P — Polska, S — Szwecja, Sc—Szkocja.

Znaczek dla Litwy wprowadzono tymczasowo, bowiem Litwa dotąd nie należy do Rady Badań Morza. Litery na znaczkach dla Belgji i Norwegji będą ustalone później.

Sprzedaż narybku węgorza w 1930 r.

Podobnie jak w roku ubiegłym Niemieckie Towarzystwo Rybackie w r. 1930 sprowadza narybek węgorza z Anglji. Sprzedaż odbywać się będzie nie na sztuki jak praktykowane było dawniej lecz wagowo na funty. Według dokonanych obliczeń przyjąć można 2000 sztuk narybku węgorza na jeden funt. Ceny sprzedażne są następujące: przy 5 funtach po 10 marek, niemieckich za 1 funt, przy 5—15 po 9.75 mk, 15—25 f. 9,50 mk., 25—50 f. 9,25 mk., 50 — 250 f. 9,00 mk, powyżej 250 f. 8,75 marek za funt.

Zniżki przewidziane są jedynie przy transportach nie mniejszych niż 5 funtowych i przeznaczonych dla jednego odbiorcy. *M S.*

Otwarcie Instytutu Rybackiego.

W Hradku Liptowskim w Czechosłowacji utworzono Instytut Rybacki. Przy instytucie czynną będzie stacja hydrobiologiczna. *M. S.*

Statki rybackie dla Rosji.

Zagranica interesuje się bardzo zamówieniami jakie czyni Rosja Sowiecka na okręty przeznaczone dla celów rybackich. Dowiadujemy się o budowie trawlera „Bakłan" uzbrojonego we wszystkie współczesne urządzenia do konserwowania ryb, przeróbki odpadków na mączkę i t. d. Według doniesień gazet zagranicznych obstalowano w Królewcu, Kolonji i Lubece 28 takich trawlerów. Przeznaczone są te okręty na Kamczatkę z postojem we Władywostoku. Według doniesień gazet norweskich w Einden otrzymano również zamówienia od Rosji Sowieckiej na trawlery. *M. S.*

Uruchomienie wylęgarni na Ukrainie.

Pod Kijowem w miejscowości Koncza-Zaspa otwarto pierwszą na Ukrainie wylęgarnię ryb. W wylęgarni tej produkować się będzie ikrę tych gatunków ryb, które najbardziej zostały wytrzebione w Dnieprze. O ile pierwsza kampanja z sztucznem tarłem będzie udatna projektowane jest utworzenie kilku takich punktów zarybieniowych. *M. S.*

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA.

Sprawozdania.

Dr. W. Schaperclaus. **Karpfenerkrankungen durch saures Wasser in Heide- und Moorgegenden.** (Zachorzenia karpi wywołane przez kwaśną wodę w okolicach torfiastych i wrzosowiskach). Zeitschrift für Fischerei, Tom XXIV. 1926.

W zimie 1925 — 26 roku autor zaobserwował kilka niezmiernie ciekawych wypadków śnięć ryb spowodowanych zakwaszeniem się wody. Stawy, z których chore ryby pochodziły, leżą w okolicach torfiastych i na wrzosowiskach. W czasie odwilży lub deszczów w jesieni, w zimie i na wiosnę otrzymują one wodę, która spływa z gruntów obsadzonych przeważnie sosnami i doprowadza spłókane z ziemi kwasy, powstające z rozkładu substancyj organicznych. Wówczas kwasowość wody w stawach się podnosi i po przekroczeniu pewnej granicy wywołuje śnięcie ryb. Karpie sną przy Ph=około 4,8 pstrągi są wrażliwsze, szczupaki i liny mniej wrażliwe; liny giną po 2-ch dniach w wodzie o Ph = 4,6. Przy takiem stężeniu jonów wodorowych oranż metylowy używany zwykle jako wskaźnik dla oznaczania odczynu wody, nie wykazuje jeszcze kwaśnej reakcji.

Autor opisuje szczegółowo kilka wypadków snięć, które były przez niego dokładniej zbadane.

W gospodarstwie stawowem W. zauważono chorobę wśród karpi trzyletnich w zimochowach, w czasie odwilży. Ryby zwracały uwagę swemi ruchami powolnemi i pojaśnieniem skóry. U wielu z nich występowało zaczerwienienie skóry na brzuchu Te sztuki które zamierały powoli, pozostawały w pozycji naturalnej u brzegów stawu, jak za życia, Na skrzelach stwierdzono zgrubienia i zrosty nabłonka, tworzące na powierzchni charakterystyczne brunatne plamy.

Pasorzytów na skrzelach nie znaleziono, badanie bakterjologiczne również nie dało wyników dodatnich. Po wykonaniu analizy chemicznej wody autor doszedł do wniosku, że przyczyną zachorzenia ryb mogła być w danym wypadku jedynie wysoka kwasowość wody (Ph = 4,82). Należało, zatem przypuszczać, że przez obniżenie jej zło da się usunąć. Wykonano próbę z dwoma choremi karpiami umieszczając je w beczce z wodą, której Ph. podniesiono do 7—8 przez dodania wapna gaszonego. Po upływie $2^1/_2$ dni ryby w beczce wyzdrowiały podczas gdy te, które zostały w stawie, wyginęły. Autor podkreśla, że zniszczenie nabłonka skrzelowego w opisanym wypadku nie było jeszcze daleko posunięte. Przyczyną nagłego zakwaszenia się wody w stawie jest okoliczność, że tej zimy doprowadzalnik otrzymywał wodę z rowu leśnego, wodę silnie kwaśną o Ph = 3,5.

Inny wypadek zachorzenia i śnięcia wśród karpi dwuletnich miał miejsce w S. na Łużycach w zimie, w końcu drugiej wielkiej odwilży. Zakwaszenie wody (Ph = 4,8) odbywało się tu powoli i nie było tak groźne jak w poprzednim wypadku. Skrzela jednak wskutek długiego działania kwaśnej wody były znacznie silniej uszkodzone. Znaleziono też same typowe brunatne zgrubienie, a badanie histologiczne wykazało silny rozrost komórek podrażnionego nabłonka skrzelowego, następne zamieranie jego i rozpad wskutek uszkodzenia naczyń krwionośnych. Zachowanie się chorych karpi w stawie było takie same jak w wyżej opisanym wypadku.

Przyczyną śnięcia karpi w zimochowach gospodarstwa stawowego R. na Łużycach było również zakwaszenie się wody, jakkolwiek niezbyt silne (Ph = 5,5) oraz nadmiar żelaza, który stwierdzono po zmeljorawaniu łąk leżących w sąsiedztwie doprowadzalnika. Śnięcie nastąpiło po pierwszych silniejszych deszczach jesiennych. Brzuchy chorych ryb było silnie zaczerwienione, skrzela obłożone czerwonawym wodorotlenkiem żelaża.

Autor podaje jeszcze kilka zaobserwowanych faktów zachorzeń wszystkie one potwierdzają słuszność jego spostrzeżeń nad zgubnym wpływem wody o zbyt wysokiej kwasowości na organizm ryb.

Dr. Zofja Kulwieciówna

Przegląd czasopism.

Fischerei-Zeitung Nr. 2. 12 I 1930, Neudamm S. 13 — 24.

H. Fritzsche: Der „Giornello", ein römisches Fischereigerät, und etwas über den Fang der Finte. Berichte über das Karpfen und Schleiengeschäft zur Jahreswende 1929/30. Nochmals Reichskarpfenwoche in Berlin. Kleinere Mitteilungen. Fis hmarktberichte.

Nr. 3 19 I 1930 Neudamm S. 25-36.

Dr. Otto Gaschott: Die Frage der Fütterung in der Forellenmast. Die Hauptversammlung des Vereins Deutscher Forellenzüchter in Frankfurt a. M. Ueber die Wirkung von Superphosfat in der Teichdüngung. *G. Dorfner:* Teichwirtschaftlicher Bericht aus der Oberplatz. Kleinere Mitteilungen. Fischmarktberichte.

Nr. 4 26 I 1930 Neudamm S. 37-48:

Arens: Bemerkungen zum Beisatze von Forellen im Karpfenteiche und zur Verwendung von Vorwüchsen *K. Lehmann*: Zum Artikel: Die Rolle der Naturnahrung im Karpfenfutterbetrieb. *D. Bn.*: Berücksichtigung der Fischerei in der neuen preuszischen Tier-und Pflanzenschutzverordnung. Kleinere Mitteilungen. Fischmarktberichte.

Allgemeine Fischerei — Zeitung Nr. 2. 15 II. 1930. Augsburg S. 17—32

Bekanntmachungen *Dr. Röhler*: Bericht über die Tagung des Deutschen Fischereivereins vom 16 — 21 Septem- 1929 in Wien. Leitsätze für Winterung und Hälterung der Teichfische *H. Wiedenburg*: Vereinsnachrichten. Höchstgerichtliche Entscheidungen. Vermischte

Mitteilungen. Bücherschau. Geschäftlichen. Fischmarktberichte. Sport und Unterhaltung.

Oesterreichische Fischerei — Zeitung Nr. 2. 15 I 1930 Wien. S. 13—20.

Dr. E. Neresheimer: Zu dem Artikel „Etwas über Karpfenpropaganda" von F. Zimmer. *Pr. F. Jagoditsch:* Der Huchen als Hochzeiter. Angler-Ecke. *I. Krautzberger*: Vom Schiedfang in Wolfstal. *I. Eichinger*: Der Fischdieb. Aus der Vereinen und Korporationen. Literatur. Vermischte Mitteilungen. Aus fremden Zeitschriften. Markt-u. Handelsberichte.

Ryba Nr. 1 Styczeń 1930. Bydgoszcz S. 1 — 16.

Najbliższe zadanie. *F. May:* Organizacja propagandy spożycia ryb. *Pani Florentyna*: Jedzcie dorsze! *Br. Sotkowski*: Przemysł rybny na Górnym Śląsku. Sprawozdania rynkowe — Ceny. *J. Borowik*: Bałtyk—źródłem aprowizacji. *B. Kuźmiński*: Rybołóstwo morskie w grudniu. *L. Dreczkowski*: U progu ruiny. *Jan Roesler*: W odpowiedzi na artykuł „Zaraza w Grenadzie". *B. Szukalski:* Potrzeby społeczne a zasady handlowe. *K. Demel*: Niewyzvskane połowy dorsza przy Helu. Przegląd piśmiennictwa. Kronika.

Bulletin Français de Pisciculture Nr. 19 1—I 1930. Orleans P. 145—168.

J. Le Clerc: L'anguille dans le bassin de la Loire *M. L. Leger*: Sur la „Sanguinicolose" maladie parasitaire de la carpe d'élevage. *M. Ch. Guyot*: La taxe de luxe et la pisciculture. Chronique. Communications corporatives. Renseignements commerciaux.

Schweizerische Fischerei—Zeitung Nr. 1. 1 I 1930. Bern S. 1 — 38.

Dr. Brutschy, Dr. A. Güntert, Dr. W. Schmassmann: Untersuchungen über den Einflusz der Industrie-u. Hausabwasser u. der Korrektion auf die Bünz als Fischgewässer. Die Wasserjagd am Untersee *G. Surbeck*: Grosser Tumor bei einem Balchen. *H. Muggli*: Die „Segner" — Fischer am Untersee. *W Rummel*: Fischereikuriosa *r.*: Wie unsere Fische stets in Gefahr sind. *O. L. Borner*: Zum Artikel „Der volkmmene Forellen — Angler". *J. Herbst*: Ferientage im Vallée de Joux. *J. Voellung:* Episödchen. *R. Gerbl*: Anglerlatein *C. G. Massen*: Forelle blau. Aus dem Jahresbericht der Fischerei—Kommission für den Zürich— und Wallensee pro 1928. Vermischte Mitteilungen. Aus den Vereinen. Literatur.

Mitteilungen der Fischereivereine Nr. 2. 15 I 1930. Eberswalde S. 25—48.

Bekanntmachungen. Verordnung zum Schutze von Tier—und Pflanzenarten in Preuszen. *Ekstein*: An meinem 70 Geburstag. Die Geschichte eines Aalfanges. *P Zoufall:* Die Angelei im Spreewald. Fischerei bericht für die letzten Monate des Jahres 1929. Literatur. Frage und Antwort. Kleine Nachrichten. Verzeichnis der Wasserläufe erster und zweiter Ordnung in der Provinz Pommern. Fischmarktberichte.

Der Fischerbote Nr 2. 15 I 1930. Altona — Blankenese S. 17 — 38

H. Lübbert: Das neue Kühlschiff „Volkswohl" *H. M. Kyle und E. Ehrenbaum*: Wandlungen in der Schollenfischerei der Nordsee und ihre Folgen: *Dr. W. Schnakenbeck*: „Beringte" Plattfische. *H. Steinert*: Die jüngste Entwicklung der norwegischen Fischkonservenindustrie. Generaldirektor Richard Ohlrogge. Aus der Fischerei.

Korrespondenzblatt für Fischzüchter. Teichwirte u. Seenbesitzer Grünes Korrespondenzblatt Nr. 2. 15 I 1930. Dresden S. 17 — 32.

Dr. E. Nolte: Das Fluszwasser-Untersuchungsamt in Magdeburg, seine Organisation und Tätigkeit. *Dr. Gaschott*: Die Frage der Fütterung in der Forellenzucht. *P. Müller*: Reifende Probleme in der ostpreuszischen Binnenfischerei. *D.*: Welche Vorschriften des Preuszischen Feld — und Forstpolizeigesetzes sind auch auf den Fischereischutz anwendbar? *Arens:* Bastardierung und Artbestimmung der Salmoniden. Kleinere Mitteilungen.

„Przegląd Rybacki" będzie drukował:

Artykuły z dziedziny biologji ryb i wody.

Artykuły z dziedziny gospodarstwa stawowego, techniki zakładania stawów i budowli wodnych, meljoracyj terenu, metodyki hodowli.

Artykuły z dziedziny rybactwa jeziorowego i rzecznego, techniki połowu, zarybiania i użytkowania połowu.

Artykuły z dziedziny zarządu i organizacji gospodarstwa.

Artykuły z dziedziny polityki rybackiej, taryf celnych transportowych, importu, rynku rybnego i ruchu cen.

Artykuły z dziedziny ustawodawstwa rybackiego i wodnego.

Artykuły z dziedziny rozpoznawania i zwalczania chorób ryb.

Wskazówki i porady praktyczne ogólne i sezonowe.

Głosy z praktyki, pytania i odpowiedzi.

Komunikaty i rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i podległych mu organów rybackich, zakładów doświadczalnych oraz rybackich.

Sprawozdania z instytucyj naukowych, organizacyj społecznych i gospodarczych.

Przegląd piśmiennictwa polskiego i obcego, referaty z publikacyj naukowych i popularnych.

Bieżący przegląd o stanie rynku rybnego, o ruchu cen, ilościach dostawy i konjunkturach na zarybienie, paszę, sieci i inne artykuły rybackie.

Ogłoszenia o przetargach na tereny rybackie, licytacje na jeziora i rewiry rybackie.

Wiadomości bieżące.

Uwaga dla pp. Autorów: Przy opracowywaniu artykułów dla „Przeglądu Rybackiego" należy przestrzegać by: 1) zasadniczo nie były one dłuższe od 120 — 200 wierszy druku; 2) uwzględniały pisownię Polskiej Akad. Umiejętności, oraz system metryczny miar i wag; 3) pisane były czytelnie, o ile możności na maszynie i tylko po jednej stronie papieru (Redakcja zastrzega sobie prawo przepisywania na maszynie artykułów pisanych niewyraźnie na rachunek honorarjum autora); 4) w miarę możności uzupełniane były fotografjami lub rysunkami wykonanemi w sposób, nadający się do druku. Artykuły nie przyjęte do druku mogą być zwracane na życzenie autora.

DRUKARNIA ST. NIEMIRY SYN i S-KA. WARSZAWA, PL. NAPOLEONA 4. TEL 75 40
Pod zarządem Józefa Puchalskiego.